



Sygn. akt II CSK 437/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Manowska (przewodniczący)

SSN Jacek Grela

SSN Marcin Krajewski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. R.
przeciwko (...) Zakładowi Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 16 października 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

I. uchyla zaskarżony wyrok oraz:

1. oddala apelację,

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 11 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w G. zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda kwotę 129.715,51 zł wraz z odsetkami oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego 21 listopada 2011 r. strony zawarły umowę ubezpieczenia OC rolników indywidualnych „na łączną kwotę 270.000 zł, na którą składało się ubezpieczenie budynków gospodarczych i mieszkalnego”. Wartość każdego z budynków została oszacowana z uwzględnieniem stopnia zużycia, przy czym w oparciu o takie kryteria ustalono, że wartość budynku mieszkalnego wynosiła 95.000 zł, wartość kurnika zaadaptowanego ze stodoły 74.000 zł, wartość kurnika zaadaptowanego z obory 63.000 zł, a wartość wiaty oszacowano na 38.000 zł.

W nocy z 29 na 30 października 2012 r. na terenie gospodarstwa powoda wybuchł pożar, w wyniku którego całkowicie spłonął budynek mieszkalny. W dniu 13 listopada 2012 r. na terenie gospodarstwa powoda ponownie wybuchł pożar, w wyniku którego spłonęły oba kurniki, a nadto uszkodzeniu uległa wiat. W toku likwidacji szkody pozwany ubezpieczyciel pierwotnie przyznał powodowi odszkodowanie w wysokości 79.542,61 zł, na które składało się odszkodowanie za budynek mieszkalny w wysokości 24.004,92 zł i odszkodowanie za budynki gospodarcze w wysokości 55.537,69 zł. Ponieważ kwota ta została zakwestionowana przez powoda, w wyniku weryfikacji wysokości szkody przez biegłego powołanego przez ubezpieczyciela przyznano dalsze odszkodowanie w wysokości 26.368,79 zł. Ostatecznie pozwany ubezpieczyciel przed wytoczeniem powództwa przyznał powodowi odszkodowanie w łącznej wysokości 105.911,40 zł, na które składało się odszkodowanie w wysokości 39.745,59 zł z tytułu szkody w budynku mieszkalnym, 62.538,90 zł z tytułu szkody „w budynku inwentarskim” oraz 3.626,91 zł z tytułu szkody w wiacie.

Powód nie kwestionował wysokości odszkodowania przyznanego mu z tytułu szkody w wiacie, zażądał natomiast dodatkowego odszkodowania z tytułu szkody w pozostałych budynkach oraz zwrotu kosztów uprzątnięcia miejsca szkody.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód nie dokonał odbudowy żadnego ze zniszczonych budynków, a budynki, co do których powstał spór odnoszący się do wysokości odszkodowania, nadają się do całkowitej rozbiórki. Powołany w sprawie biegły nie stwierdził istnienia pozostałości, które mogłyby zostać ponownie wykorzystane przy odbudowie lub remoncie, a na ich istnienie nie powoływał się również pozwany.

Uwzględniając powództwo nieomal w całości, Sąd I instancji za istotę sporu w sprawie uznał wysokość należnego powodowi odszkodowania, a w szczególności możliwość jego pomniejszenia o współczynnik zużycia budynków, co postulował pozwany ubezpieczyciel. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej „u.u.o.”) w sytuacji, gdy rolnik nie podejmuje odbudowy, naprawy lub remontu budynku, w którym powstała szkoda, jej wysokość ustala się na podstawie cenników stosowanych przez zakład ubezpieczeń do szacowania wartości budynków. W toku postępowania pozwany ubezpieczyciel wyjaśnił, że nie ma własnych cenników do ustalania wysokości szkody w przypadku niepodjęcia odbudowy zniszczonych budynków, a honoruje cenniki ogólnodostępne, tj. Katalog Nakładów Rzeczowych oraz SEKOCENBUD w zakresie robocizny i cen materiałów. Na podstawie tych cenników swoje opinie sporządzili biegły powołany przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym oraz biegły sądowy.

Sąd I instancji ustalił, że budynki ubezpieczone przez powoda były budynkami starymi, w związku z czym ich wartość w umowie została określona z uwzględnieniem stopnia zużycia. Nie zachodziła natomiast potrzeba uwzględnienia faktycznego zużycia budynków od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności pozwanego do dnia powstania szkody, gdyż szkoda powstała niecały rok po dniu zawarcia umowy, a z treści opinii biegłego sądowego wynikało, że w tym czasie nie nastąpiło dalsze zużycie budynków.

W opinii Sądu Okręgowego celem ubezpieczenia obowiązkowego jest umożliwienie ubezpieczonemu naprawy mienia zniszczonego na skutek zdarzenia losowego. Cel ten nie mógłby zostać zrealizowany, gdyby zastosować

proponowaną przez ubezpieczyciela metodę określenia wysokości odszkodowania polegającą na określeniu kosztów odbudowy na podstawie ogólnie dostępnych cenników, a następnie pomniejszeniu jej o wartość zużycia. W celu odtworzenia stanu, jaki miał miejsce przed powstaniem szkody, poszkodowany musi ponieść nakłady w postaci zakupu nowych materiałów i usług, a remontów „ze zużytych materiałów i usług” nie dokonuje się. Stopień zużycia budynków służy do określenia wskazanej w umowie sumy ubezpieczenia, która stanowi górną granicę świadczenia zakładu ubezpieczeń. Zdaniem Sądu I instancji stanowisko to jest zgodne z poglądem wyrażonym w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 18 listopada 2015 r. (III CZP 71/15, OSNC 2016, nr 11, poz. 128).

Przy określeniu wysokości kosztów odbudowy zniszczonych budynków Sąd Okręgowy oparł się na opinii biegłego sporządzonej w postępowaniu likwidacyjnym oraz opinii biegłego sądowego, przy czym przyjęto kwoty wyliczone przez biegłych na wypadek powierzenia odbudowy podmiotom zewnętrznym, gdyż powód nie ma wiedzy i doświadczenia w zakresie budownictwa i nie potrafiłby odbudować zniszczonych budynków systemem gospodarczym. Ostatecznie różnice w wycenie wynikające z opinii obu biegłych nie miały znaczenia w odniesieniu do budynku mieszkalnego, gdyż koszty odbudowy według obu opinii przekraczały sumę ubezpieczenia przyjętą dla tego budynku. W odniesieniu do budynku kurnika zaadaptowanego ze stodoły za miarodajną uznano wartość kosztów odbudowy przyjętą w opinii biegłego sądowego, która również przekraczała sumę ubezpieczenia przewidzianą w umowie dla tego budynku. W odniesieniu do budynku kurnika zaadaptowanego z obory biegły sądowy w przyjętym wariancie odbudowy zaaprobował kwotę podaną w opinii sporządzonej w postępowaniu likwidacyjnym, która także okazała się wyższa od sumy ubezpieczenia. Zgodnie z powyższym ostatecznie zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota odszkodowania uzupełniającego jest równa różnicy między sumą sum ubezpieczenia przewidzianych dla trzech budynków, co do których powstał spór (232.000 zł), a wypłaconą kwotą odszkodowania odnoszącą się wyłącznie do tych budynków (102.284,49 zł).

Zaskarżonym skargą kasacyjną wyrokiem z 14 lutego 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że obniżył

zasądzoną kwotę do 50.682,91 zł, oddalił powództwo w pozostałej części i odpowiednio do tego rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd II instancji uznał za zasadne stanowisko pozwanego, zgodnie z którym wysokość szkody obliczona na podstawie kosztorysu powinna zostać pomniejszona o faktyczne zużycie budynku na dzień powstania szkody. Zdaniem Sądu, gdyby powód rzeczywiście poniósł koszty przewidziane w opinii biegłego, to w rezultacie odbudowy zniszczonych budynków stałby się właścicielem obiektów nowych. Odszkodowanie ma na celu doprowadzenie do odtworzenia budynków w takim stanie, w jakim znajdowały się bezpośrednio przed pożarem. Stan ten powinien uwzględniać zużycie na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia, gdyż z opinii biegłego sądowego wynika, że w okresie między zawarciem umowy ubezpieczenia a datą szkody zużycie budynków nie uległo zmianie.

Sąd Apelacyjny zwrócił również uwagę, że z opinii biegłego sądowego wynika, iż ubezpieczyciel zawyżył rzeczywistą wartość budynków w umowie ubezpieczenia, a wysokość odszkodowania przewyższyła wysokość ceny, za którą powód nabył całą nieruchomość. W materiałach sprawy brak jest dowodów, że przed zawarciem umowy ubezpieczenia nastąpiła gruntowna modernizacja i remont nabytych nieruchomości, które mogłyby zwiększyć jej wartość.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części, w której zmieniono wyrok Sądu Okręgowego. Skarga kasacyjna została oparta na zarzutach naruszenia:

1) art. 68 ust. 1 pkt 1 i 2 u.u.o. przez przyjęcie, że wysokość szkody poniesionej przez rolnika w budynkach ustala się uwzględniając faktyczne zużycie budynków do dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń także wówczas, gdy zakład ubezpieczeń na podstawie art. 70 ust. 2 pkt 1 u.o.o. zużycie to już uwzględnił na etapie zawierania umowy, ustalając sumę ubezpieczenia na kwotę odpowiadającą rzeczywistej wartości ubezpieczanego budynku;

2) art. 13 ust. 3 u.u.o. i art. 824¹ § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odszkodowania w kwocie nieodpowiadającej wysokości poniesionej szkody.

Ponadto powód zarzucił naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 386 § 1 k.p.c. przez częściowe uwzględnienie apelacji mimo jej bezzasadności oraz art. 385 k.p.c. przez jego niezastosowanie, mimo że apelacja pozwanego była w całości bezzasadna.

Powołując się na powyższe zarzuty, powód wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części oraz oddalenie apelacji i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawione w skardze kasacyjnej zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego mają w rzeczywistości charakter pozorny. Przywołane przez skarżącego przepisy w postaci art. 385 k.p.c. i 386 § 1 k.p.c. rozstrzygają o treści decyzji procesowej, którą należy podjąć w razie uznania apelacji za bezzasadną albo w razie przyjęcia jej zasadności. O ewentualnym naruszeniu tych przepisów mogłaby być mowa, gdyby np. Sąd II instancji oddalił apelację mimo uznania jej zasadności albo zmienił zaskarżony wyrok, mimo że uznał apelację za bezzasadną. Oczywiście jest, że żaden z tych przypadków nie wchodzi w rachubę w niniejszej sprawie, a skarżący w rzeczywistości nie kwestionuje przyjętych konsekwencji procesowych uznania apelacji za częściowo zasadną przez Sąd Apelacyjny, ale sam fakt, że apelacja została za taką uznana. Rozstrzygnięcie co do trafności stanowiska skarżącego w odniesieniu do tej ostatniej kwestii jest możliwe jedynie w ramach analizy pozostałych zarzutów kasacyjnych.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy w pierwszej kolejności zaznaczyć, że strony łączyła umowa obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych. Podkreślenie tego faktu wydaje się niezbędne, gdyż mimo że Sądy obu instancji odnoszą się do przepisów dotyczących tej umowy, w części poświęconej ustaleniom faktycznym mowa jest o umowie ubezpieczenia OC rolników, a do pozwu został załączony wyłącznie dowód zawarcia takiej właśnie umowy (w istocie jest to jedynie druga strona odpowiedniej polisy ubezpieczeniowej). Obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej

rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego jest innym rodzajem ubezpieczenia niż obowiązkowe ubezpieczenie budynków rolniczych i na podstawie tego pierwszego nie można byłoby żądać odszkodowania dochodzonego w niniejszej sprawie. Nie zmienia tego fakt, że oba te rodzaje ubezpieczenia mogą być zawierane jednocześnie i w praktyce tak się często dzieje. Mając na względzie pozostałe ustalenia faktyczne oraz niekwestionowanie przez ubezpieczyciela zasady swojej odpowiedzialności i jej podstawy prawnej, odwołanie się do umowy ubezpieczenia OC przez Sądy obu instancji należy uznać za oczywistą omyłkę, niemającą wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Zgodnie z ogólnymi regułami odnoszącymi się do sposobów naprawienia szkody określonymi w art. 363 § 1 k.c. poszkodowany co do zasady ma prawo wyboru, czy naprawienie szkody powinno nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego, czy też przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W wypadku odszkodowania przypadającego z umowy ubezpieczenia należy jednak przyjąć, że z reguły uprawniony może żądać jedynie odszkodowania w pieniądzu. Przemawia za tym treść przepisów Kodeksu cywilnego poświęconych umowie ubezpieczenia, w których mowa jest o zapłacie odszkodowania (np. art. 822 § 1, art. 824¹ § 2 i 3, art. 827 § 1, art. 828 § 1). Wniosek ten znajduje potwierdzenie także w odniesieniu do ubezpieczeń obowiązkowych, a o wypłacaniu odszkodowania mowa jest w szeregu przepisów u.u.o. (np. art. 11 ust. 3, art. 13 ust. 1-3, art. 14 ust. 1-4, art. 17, art. 22a ust. 1, art. 36 ust. 1, art. 43, art. 52, art. 58).

Zgodnie z zasadami ogólnymi odszkodowanie wypłacane w pieniądzu wyliczane jest tzw. metodą różnicy, polegającą na porównaniu stanu majątku poszkodowanego, który powstał w wyniku zdarzenia wywołującego szkodę, z hipotetycznym stanem tego majątku, gdyby zdarzenie takie nie zaistniało. Metoda różnicy w klasycznym ujęciu wymaga odniesienia się do całości majątku poszkodowanego i z natury rzeczy podlega modyfikacji w ubezpieczeniach mienia, w których ochroną objęty jest jedynie konkretny składnik mienia. Zgodnie z koncepcją tzw. lokalizacji szkody, naprawieniu ulega wówczas wyłącznie szkoda polegająca na ubytku w wartości ubezpieczonego składnika mienia, jaka powstała w wyniku zdarzenia wywołującego szkodę.

Alternatywą dla określenia wysokości szkody zgodnie z metodą różnicy jest powszechnie aprobowana od kilkadziesiąt lat w orzecznictwie, w tym orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m.in. wyr. z 1 września 1970 r., II CR 371/70, OSNC 1971, nr 5, poz. 93; wyr. z 20 lutego 1981 r., I CR 17/81, OSNC 1981, nr 10, poz. 199; uchw. z 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74; wyr. z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, nr 1, poz. 15; uchw. z 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51; uchw. składu 7 sędziów SN z 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144), tzw. metoda kosztorysowa naprawienia szkody. Polega ona na przyjęciu, że odszkodowanie jest równe hipotetycznym kosztom naprawienia uszkodzonej rzeczy, zanim jeszcze naprawa taka nastąpi. Wyraźnych podstaw do zastosowania metody kosztorysowej nie ma w przepisach Kodeksu cywilnego dotyczących naprawienia szkody, jednak można uznać, że w przypadku dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zastosowanie tej metody znajduje uzasadnienie w tym, iż wobec charakteru odpowiedzialności ubezpieczyciela wykluczone jest żądanie od niego przywrócenia stanu poprzedniego w naturze. W każdym jednak wypadku należy przyjąć, że żądanie naprawienia szkody wyliczonej jako hipotetyczne koszty naprawienia rzeczy nie wchodzi w rachubę, gdy jej naprawienie nie jest możliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, co oznacza, że zastosowanie znajdują kryteria przewidziane w art. 363 § 1 zdanie 2 k.c. (tak m.in. wyr. SN z 1 września 1970 r., II CR 371/70, OSNC 1971, nr 5, poz. 93; wyr. SN z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, nr 1, poz. 15; wyr. SN z 3 kwietnia 2019 r., II CSK 100/18).

W przypadku ubezpieczenia mienia, ze względu na obowiązywanie zasady swobody umów, strony mogą ustalić inne jeszcze sposoby naprawienia szkody. W szczególności możliwe jest tzw. ubezpieczenie w wartości nowej, które polega na tym, że w razie zniszczenia ubezpieczonej rzeczy (np. budynku) ubezpieczyciel wypłaca odszkodowanie umożliwiające jej pełne odtworzenie. Metoda ta jest zasadniczo podobna do przedstawionej powyżej kosztorysowej metody naprawienia szkody, jednak ma także pewne cechy szczególne, gdyż można ją stosować także w sytuacji, w której odtworzenie zniszczonej rzeczy pociąga za sobą nadmierne trudności lub koszty. W wypadku ubezpieczenia w wartości nowej

odtworzona rzecz ma z reguły wyższą wartość niż rzecz utracona, która w chwili wypadku ubezpieczeniowego jest już zawsze w jakimś stopniu zamortyzowana. W ten sposób obiektywnie dochodzi do wzbogacenia ubezpieczonego, jednak z drugiej strony konieczność odtworzenia nowej rzeczy jest jedynym sposobem przywrócenia stanu istniejącego przed wypadkiem, gdyż nie można wyobrazić sobie odtworzenia rzeczy używanej. W praktyce możliwe jest również tzw. ubezpieczenie w wartości otaksowanej, polegające na tym, że określona w umowie ubezpieczenia wartość przedmiotu ubezpieczenia uważana jest za miarodajną dla określenia wysokości odszkodowania, niezależnie od tego, czy rzeczywista wartość przedmiotu ubezpieczenia, w którym nastąpiła szkoda, była wyższa, czy też niższa od wartości otaksowanej.

Przedstawiona różnorodność sposobów naprawienia w pieniądzu szkody majątkowej, jaka występuje w stosunkach związanych z odpowiedzialnością ubezpieczyciela, nie może pozostawać bez wpływu na interpretację art. 13 ust. 3 u.u.o., zgodnie z którym w obowiązkowych ubezpieczeniach mienia odszkodowanie wypłaca się w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, nie większej jednak od sumy ubezpieczenia ustalonej w umowie. Odniesienie w tym przepisie wysokości odszkodowania do wysokości szkody nie musi oznaczać, że chodzi tu o szkodę wyliczoną metodą różnicy we wskazany powyżej sposób, a więc szkodę rozumianą jako ubytek w wartości ubezpieczonego składnika mienia, który powstał w wyniku zdarzenia wywołującego szkodę. W rzeczywistości wysokość szkody należy określić na podstawie przepisów szczególnych regulujących dany stosunek ubezpieczenia, a w zakresie, w jakim przepisy na to pozwalają, na podstawie odpowiednich postanowień umowy.

W odniesieniu do ubezpieczenia budynków rolniczych podstawą do określenia wysokości odszkodowania są przede wszystkim przepisy Rozdziału IV u.u.o. Górną granicę tej wysokości stanowi suma ubezpieczenia, którą zgodnie z art. 70 ust. 1 u.u.o. ustalają strony umowy odrębnie dla każdego budynku rolniczego. Sposoby, w jaki może odbyć się to ustalenie, określone są w art. 70 ust. 2-4 u.u.o., przy czym art. 70 ust. 2 pkt 1 u.u.o. przewiduje możliwość ustalenia sumy ubezpieczenia jako rzeczywistej wartości budynku, tj. wartości w stanie nowym w dniu zawarcia umowy, pomniejszonej o stopień zużycia. Zgodnie

z ustaleniami faktycznymi w niniejszej sprawie w ten właśnie sposób ustalono wartość budynków, a więc również sumę ubezpieczenia, w stosunku do trzech budynków objętych sporem.

Mając powyższe na uwadze, co do zasady za pozbawioną znaczenia należy uznać okoliczność, czy przy określeniu wysokości sumy ubezpieczenia doszło w rzeczywistości do zawyżenia wartości poszczególnych budynków. Źródłem określenia sumy ubezpieczenia jest zgodne oświadczenie woli stron zawarte w umowie. Pomijając czysto hipotetyczne w ustalonym stanie faktycznym przypadki, w których ubezpieczyciel mógłby np. uchylić się od skutków swojego oświadczenia woli z powodu błędu, jest on związany złożonym oświadczeniem.

W granicach uzgodnionej sumy ubezpieczenia sposoby określenia wysokości szkody, a więc również wysokości odszkodowania, wskazane są w art. 68 i 69 u.u.o., przy czym zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ma treść art. 68 u.u.o. W ustępie 1 przepis ten przewiduje odrębne metody ustalenia wysokości szkody w odniesieniu do przypadku, w którym nie przewiduje się odbudowy budynku (pkt 1) i przypadku, w którym taka odbudowa ma zostać podjęta (pkt 2). W drugiej sytuacji wysokość szkody ustala się na podstawie kosztorysu wystawionego przez podmiot dokonujący odbudowy lub remontu budynku, odzwierciedlającego koszty związane z odbudową lub remontem, określone zgodnie z obowiązującymi w budownictwie zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych - przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia. Ten sposób naprawienia szkody zbliżony jest więc do naprawienia szkody metodą kosztorysową lub też do naprawienia szkody w wypadku ubezpieczenia w wartości nowej w znaczeniu, o którym była mowa powyżej. W odniesieniu do tej sytuacji ustawodawca przewiduje również, że jeżeli suma ubezpieczenia została ustalona według wartości rzeczywistej, uwzględnia się faktyczne zużycie budynku od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody. Nie zostało przy tym sprecyzowane, czy uwzględnienie dalszego zużycia budynku ma polegać na każdorazowym zmniejszeniu odszkodowania o współczynnik zużycia, które nastąpiło od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności, czy też raczej na dalszym zmniejszeniu sumy ubezpieczenia, która uwzględniała współczynnik zużycia

budynku jedynie do dnia zawarcia umowy.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy ustalone zostało, że ubezpieczony nie będzie podejmował odbudowy zniszczonych budynków. W takim wypadku, zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 1 u.u.o., wysokość szkody określa się na podstawie cenników stosowanych przez zakład ubezpieczeń. Ustawodawca nie wskazuje bliżej treści tych cenników, w art. 68 ust. 2 u.u.o. postanawia jednak, że powinny być one corocznie aktualizowane. Nie ulega wątpliwości, że ubezpieczyciel nie dysponuje nieograniczoną swobodą przy ustalaniu treści cenników mających stanowić podstawę określenia wysokości odszkodowania w razie niepodejmowania odbudowy budynku, ale brak wyraźnych wskazówek ustawodawcy w tej mierze sprawia, że swoboda ta jest stosunkowo szeroka.

W ustalonym stanie faktycznym przyjęto, że ubezpieczyciel nie stosuje własnych cenników przy określania wysokości odszkodowania, ale posługuje się powszechnie dostępnymi: Katalogiem Nakładów Rzeczowych oraz cennikiem SEKOCENBUD w zakresie robocizny i cen materiałów. Wskazanie na te źródła, które ze względu na swój charakter mają zastosowanie przy kosztorysowaniu prac związanych z odbudową, przesądza, że odszkodowanie w niniejszej sprawie nie może być określone metodą różnicy przez porównanie wartości budynku zniszczonego oraz wartości, jaką budynek miałby, gdyby do zniszczeń nie doszło, ale przez odniesienie się do hipotetycznych kosztów jego odbudowy. Ostatecznie więc sposób określenia wysokości szkody jest zbliżony w stosunku do sytuacji, w której dochodzi do odbudowy budynku (art. 68 ust. 1 pkt 2 u.u.o.) oraz zbliżony do przypadku naprawienia szkody metodą kosztorysową, a jeszcze bardziej do przypadku naprawienia szkody w razie ubezpieczenia w wartości nowej.

Pomniejszanie wysokości odszkodowania wyliczonego jako koszty przywrócenia przedmiotu ubezpieczenia do stanu poprzedniego o współczynnik odpowiadający jego wcześniejszemu zużyciu pozostaje w sprzeczności z istotą tego sposobu wyliczenia szkody. Stosowanie takiego zabiegu rachunkowego mogłoby być hipotetycznie zasadne jedynie wówczas, gdyby wyraźnie przewidział to ustawodawca albo strony kształtujące treść konkretnego stosunku prawnego. Jeżeli poszkodowany rzeczywiście ponosiłby koszty odbudowy lub naprawy

przedmiotu ubezpieczenia, koszty te nie byłyby niższe z tego powodu, że przedmiot ten wcześniej był w jakimś stopniu zużyty. Pomniejszenie hipotetycznych kosztów przywrócenia stanu poprzedniego o stopień zużycia byłoby swoistym, niekorzystnym dla poszkodowanego sposobem wyliczenia odszkodowania, stanowiącym hybrydę określenia odszkodowania metodą różnicy oraz metodą kosztorysową.

W stanie faktycznym sprawy ubezpieczyciel, odwołując się do cenników stosowanych w przypadku odbudowy budynku, wyraźnie wskazał, że hipotetyczne koszty takiej odbudowy mają być podstawą wyliczenia odszkodowania także w przypadku, gdy odbudowa nie jest podejmowana. Brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw w treści ustawy i uzgodnień stron, aby koszty te miały być limitowane w inny sposób niż przez uzgodnioną sumę ubezpieczenia, a w szczególności, by miały być każdorazowo pomniejszane o współczynnik odpowiadający faktycznemu zużyciu budynków. Warto przy tym wskazać, że dla takiego pomniejszenia brak byłoby podstaw także w sytuacji, gdyby powód zamierzał odbudować zniszczone budynki i podstawę wyliczenia wysokości odszkodowania stanowił art. 68 ust. 1 pkt 2 u.u.o. Jak wyżej wskazano, przewidziane w zdaniu drugim (od średnika) tego przepisu uwzględnienie faktycznego zużycia budynku odnosi się wyłącznie do jego zużycia w czasie od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela do dnia szkody, a nie do całkowitego stopnia zużycia. W stanie faktycznym niniejszej sprawy ustalono, że budynki nie uległy dalszemu zużyciu po powstaniu odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Przyjętej powyżej interpretacji nie sprzeciwia się treść art. 68 ust. 4 u.u.o., zgodnie z którym zakład ubezpieczeń nie uwzględnia stopnia zużycia budynku przy bliżej określonych w tym przepisie szkodach drobnych. Przepis ten należy bowiem rozumieć jako odnoszący się wyłącznie do tych sytuacji, w których istnieje podstawa do uwzględnienia stopnia zużycia budynku, co odnosi się będzie przede wszystkim do sytuacji unormowanej w art. 68 ust. 1 pkt 2 u.u.o., a także – ewentualnie – do przypadków, w których stopień zużycie budynków nakazują uwzględniać cenniki stosowane przez ubezpieczyciela do wyliczenia wysokości odszkodowania.

W tym stanie rzeczy skargę kasacyjną należy uznać za uzasadnioną. Mając na uwadze, że uzasadnione okazały się wyłącznie zarzuty naruszenia prawa materialnego, a w wyniku uwzględnienia tych zarzutów stan sprawy upoważnia do ostatecznego rozstrzygnięcia, na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i orzekł co do istoty sprawy, oddalając apelację w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Kwota zwrotu kosztów równa jest wynagrodzeniu adwokata w wysokości wynikającej z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. Kwota zwrotu kosztów równa jest wynagrodzeniu adwokata w wysokości wynikającej z § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 wskazanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

aj